

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 4 (1339) 26 stycznia 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

III NIEDZIELA ZWYKŁA

Pan moim światłem i zbawieniem moim (Ps 27 (26))

Gdy Jezus postyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu ziem Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: "Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, na drodze ku morzu, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci weszło światło". Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: "Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie". Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, Jezus ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: "Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi". Oni natychmiast, zostawiwszy sieci, poszli za Nim. A idąc stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci: Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim. I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu (Mt 4, 12-23).

Jezus, wyczerpany czterdziestodniowym postem, przemierza wiele kilometrów, aby dotrzeć do rodzinnego Nazaretu. Tam spotkało Go bolesne przeżycie, gdyż został wyrzucony przez ziomków z miasta.

Kilka dni temu miałem trudną rozmowę z kimś, który uważa się za wszechwiedzącego i twierdzi, że wszystko, co złe go spotkało, spowodowało odsunięcie się od Boga. Męczyło go to życie z zakazami, nakazami, obowiązkami.

Byłem tą rozmową bardzo zszokowany i właściwie bardzo zmęczony. Wszystko, co dobre mnie spotkało, zawdzięczał Bogu bo wołałem, widziałem wiele cudów, którymi mnie obdarował. Widziałem je, bo chciałem widzieć Wiele spraw rozwiązałem na kolanach przed Najświętszym Sakramentem, bo wsłuchiwałem się w Jego głos. Przyznam się szczerze, że moje świadectwo nie zrobiło większego wrażenia, a wręcz przeciwnie wywołało większą frustrację. Tak sobie myślę, że będzie mnie unikać na przyszłość.

Dlaczego to napisałem? Czułem się niezwykle podle.

Czytając słowa tej perykopy ewangelicznej, która jest przedmiotem naszego rozważania w pewnym sensie zrozumiałem, co mógł czuć Jezus wyrzucany z rodzinnego miasta.

Zastanówmy się, co jest najtrudniejsze w naszym życiowym powołaniu, i czego tak naprawdę się lękamy?

Czy lękamy się ludzi, którzy ze względu na naszą miłość do Jezusa po prostu nas odrzucają i wzgardzą nami?

Jezus, pomimo bolesnego odrzucenia i świadomości, że podobnie jak Jan naraża się na prześladowania, rozpoczyna swoją misję.

Do kogo posyła nas Bóg? Czy w naszym posługiwaniu mamy wzgląd na osoby? Pomyślimy o tych, których bardzo lubimy, których nie akceptujemy. Poprośmy Jezusa, aby pomógł nam zbliżyć się do nich i do ich słabości. Może dzięki temu zwyciężymy własne słabości?

Pierwsze słowa, jakimi Jezus zwraca się do ludzi od początku swojej misji, brzmią: **Nawracajcie się**. Aby słuchać i przyjąć Jezusa, potrzeba nawrócenia serca. Tego właśnie zabrakło u mojego znajomego. Nie mógł znieść i przyjąć Ewangelii, a wszystkie argumenty, oparte na Słowie, odrzucał jako ludzki wymysł.

Z czego właściwie musimy zrezygnować, aby przyjąć Jezusa i przeżywać wciąż na nowo swoje nawrócenie? Z pewnością z grzechu i wszystkich źródeł, które do grzechu prowadzą. To bezwarunkowe przyłgnięcie do Jego miłosiernego Serca, które wciąż jest dla nas otwarte. Wystarczy wejść.

Spójrzmy na Jezusa, który idzie brzegiem Jeziora Galilejskiego i zbliża się do zajętych swym rzemiosłem rybaków i mówi do nich: *Pójdźcie za Mną*. Oni *natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim*. Postarajmy się jeszcze raz przeżyć moment wyboru naszego życiowego powołania, kiedy i gdzie to było i co wówczas robiliśmy?

Prośmy usilnie Maryję, naszą Mamę i powierniczkę, aby prowadziła nas po drogach naszych życiowych wyborów. Prośmy Ją usilnie, aby nas zawsze wspierała i prowadziła, różnymi drogami, każdego z nas osobno, wprost w ramiona Jezusa. Niech uczy nas wsłuchiwać się i rozważać Słowo, które Pan do nas indywidualnie kieruje.

Na drogę realizacji naszego powołania, niech Bóg nam błogosławi.

Wasz brat Franciszek

Narzeczeństwo, małżeństwo, rodzina...

„Kompetentni rodzice”

Każdy prawdziwy wychowawca wie, że wychowując, musi dać coś z siebie i że tylko w ten sposób może pomóc swoim wychowankom w przezwyciężeniu różnych form egoizmu, by stali się zdolnymi do prawdziwej miłości.
(Benedykt XVI)

Czasami zachodzę do biblioteki miejskiej lub księgarni w Ustroniu, aby spojrzeć na półki z nadzieją, że uda mi się znaleźć ciekawą i – bardzo ważne – mądrą książkę. Interesuje mnie głównie tematyka małżeńska, rodzinna, wychowania dzieci oraz lubię książki dotyczące Pisma Świętego. Muszę powiedzieć, że wbrew pozorom dość często udaje mi się znaleźć bardzo dobrą książkę i co więcej za kilka złotych lub nawet za złotówkę. Trudno uwierzyć? Zapraszam do biblioteki miejskiej – tam czeka na czytelników kilka kartonów z książkami za 1 zł i można trafić na perełki – którymi dzielę się na łamach naszej gazetki parafialnej. W księgarniach czasami są wystawiane książki za 5 zł i nie oznacza to, że to same bezwartościowe lub po prostu głupie książki, na które szkoda czasu i tych kilku złotych.

W ostatnich dniach udało mi się trafić na kilka bardzo mądrych książek za dosłownie kilka złotych. Tym, co przeczytałem w jednej z nich chciałbym się podzielić. Książka nosi tytuł: „Jak wychowywać do bycia kobietą i do bycia mężczyzną” T. Cantelmi, M. Scicchitano. Oczywiście nie mam zamiaru omawiać całej treści, a poza tym nie zdążyłem przeczytać całości, ale to co już przeczytałem i co uważam za wartościowe w skrócie przedstawię w tym artykule.

W rozdziale III zatytułowanym „Kompetentni rodzice” jest podtytuł: „Dyscyplina”. Już pisałem na łamach „Po górach dolinach..” o dyscyplinie, czym jest i jak zastosować ją w wychowaniu. W skrócie - dyscyplina musi iść w parze z okazywaniem miłości. Stosunek okazywania miłości do dyscypliny powinien być 1:1, czyli musi zachodzić równowaga między jednym a drugim. Jeżeli występuje brak lub nieumiejętność w okazywaniu miłości do dziecka wtedy stosowanie dyscypliny przynosi złe skutki i w zasadzie bez miłości nie można stosować dyscypliny.

W większości książek, jakie czytałem odnośnie wychowania dzieci, a przekrój autorów był bardzo szeroki, najpierw akcent był położony na więź małżonków – rodziców. W pierwszej kolejności relacja w małżeństwie, relacja taty i mamy jest najważniejsza – miłość małżeńska to jest podstawa i fundament – najbardziej potrzebny w domu. Miłość rodzicielska wypływa z miłości małżeńskiej. Za Jackiem Pulikowskim trzeba powiedzieć, że każde małżeństwo ma co naprawiać, więc nie można czekać aż dzieci dorosną czy myśleć, że kiedyś popracujemy nad naszym małżeństwem. Pracę nad małżeństwem trzeba zacząć teraz, dzisiaj bo dni, które były i te, które możliwe, że będą nie należą do nas. W naszych rękach jest dzisiaj, i nie ważne ile małżonkowie mają dzieci, obowiązków czy na ilu etapach pracują. Dla żony lub męża czas musi się znaleźć!!!

Autorzy wspomnianej przeze mnie książki mówią o kilku ważnych aspektach, które są do wykonania przez rodziców aby skutecznie i z miłością dyscyplinować dzieci.

Po pierwsze nie prosić, a stwierdzać. Dziecku do 12 roku życia należy dawać jasne polecenia, które pokazują kto jest na jakiej pozycji. Jeżeli jesteśmy na spacerze z dziećmi i czas już wracać to nie pytamy: wracamy, dobrze? Tylko stwierdzamy: skarbie, za pięć minut idziemy do domu. Lub: możesz jeszcze raz zjechać ze zjeżdżalni i po tym idziemy do

domu. Nie składamy próśb ani wyjaśnień, lecz nakazujemy. Nakaz zakończony pytaniem, nawet retorycznym, często sugeruje dziecku, że może odpowiedzieć „nie”. W ten sposób rodzic traci autorytet. Stanowczość nie oznacza chłodu ani autorytaryzmu, wręcz przeciwnie. Rodzic, który potrafi być stanowczy w relacji z dzieckiem, przekazuje mu pewność i jasność pozycji i ról, co uchroni ich stosunki od zamieszania i dystansu.

Kolejnym ważnym aspektem dyscyplinowania jestzymanie wspólnego frontu wychowawczego przez mamę i tatę, dzięki temu w pewnych sytuacjach nie będą się sobie sprzeciwiać, dlatego wspólne stanowisko i linię postępowania należy uzgodnić wcześniej.

Następna zasada to zabezpieczenie przez rodziców ról wychowawczych. Jak to zrobić aby role rodziców były wiarygodne i budziły szacunek dziecka? Oto propozycja autorów książki:

- Unikać ożywionych dyskusji w obecności dzieci, szczególnie na tematy związane z wychowaniem.
- Pierwsi okazywać sobie szacunek!
- Starać się zachowywać wiarygodność i nie dopuszczać do podkopywania własnego autorytetu przez dzielenie się osobistymi błędami popełnionymi w przeszłości (np. ja też kiedyś paliłem papierosy czy piłem alkohol).
- Dyscyplinować samych siebie, ponieważ to pierwszy krok do dyscyplinowania dzieci.

Fundamentalną sprawą w skutecznym wychowaniu jest szybki początek. To znaczy, że dyscyplinować (ten termin brzmi groźnie, ale nic z tych rzeczy) należy rozpocząć już od samego początku – najlepiej od kołyski. Oczywiście metody dyscyplinowania należy dostosować do wieku i rozwoju dziecka – jest to szeroki temat, który nie zmieści się już w tym artykule.

Jeszcze tylko odniesienie do starszych dzieci. Mam na myśli około 10 roku życia i starsze. Każde dziecko ma prawo do miłości, do posiadania mamy i taty, jedzenia, ubrania, ochrony i opieki medycznej, a wszystko co jest ponadto, można nazwać przyjemnościami. Zabawy, gry komputerowe, wyjścia na spacer z kolegami, telewizor i zakupy – to przywileje, które rodzice powinni cofnąć jeśli syn lub córka zachowują się źle.

Stanowczość w tej sprawie ma wielkie znaczenie. Zakaz oglądania telewizji przez dwa dni nie może ulec skróceniu nawet jeżeli zachowanie dziecka już na następny dzień się poprawiło – konsekwentni rodzice czy nauczyciele to dobrzy wychowawcy.

To tyle, jeżeli chodzi o ostatnio czytaną książkę.

Michał Luniew (mluniew@gmail.com)



**WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
ORAZ WSPARCIA I OTUCHY
W TRUDNYCH CHWILACH**

PO ŚMIERCI

MĘŻA, OJCA I DZIADKA

Ś.P. JERZEGO STECA

składa służba kościelna
oraz liturgiczna służba ołtarza

„Ja nie umieram, ja wstępuję do życia”

(św. Teresa z Liseux)

Niespodziewane spotkanie

Gdy rozmawiałem z przyjacielem, podszedł do nas skromny i trochę brudny czarnoskóry chłopak i zapytał o drogę.

Po pierwszej chwili zawahania staramy się wskazać mu jak najdokładniej, którądy musi pójść. Widząc jego niepewność, nabrałem przekonania, że powinienem zrobić coś więcej i zacząłem się wstydzić na wspomnienie słów papieża o przyjmowaniu bliźniego w dobroci i duchu Ewangelii, również, jeśli chodzi o małe rzeczy. Pomyślałem też o Chiarze Lubich, która od zawsze uczy nas, aby spróbować się wczuć w sytuację bliźniego.

Postanowiłem więc, mimo całej niezręczności tej sytuacji, zasugerować mojemu znajomemu, który akurat dysponował samochodem, by podwiózł tego chłopaka.

Po chwili wahania moja propozycja zostaje przyjęta.

Radość naszego niespodziewanego pasażera można było zobaczyć w uśmiechu, z którym nas pożegnał, dziękując za pomoc.

Również my dwoje dobrze się czuliśmy, przeżywszy tę małą przygodę, dzięki której mieliśmy okazję autentycznie przyjąć kogoś z miłością, która po stokroć do nas powróciła, tak jak zresztą mówi Ewangelia.

D. Vicenza

Dobra myśl na ten tydzień

Bądź wdzięczny za to, co masz

Każdego dnia postaraj się choć raz pomyśleć, o tym, za co jesteś wdzięczny. Wdzięczność pomaga w pozytywnym myśleniu, w budowaniu własnego szczęścia. Uświadamia, jak wiele już osiągnęliśmy w życiu i jak wiele mamy.

UWAGA

Sprzedam wózek elektryczny „Ikar” - 2 osobowy, kolor czerwony metalik, rok produkcji 2009, sprawny. Dołączona jest ładowarka do ładowania wózka. Cena do uzgodnienia. 530 997 268 lub sjaksa1@wp.pl

Na stronie parafialnej można zobaczyć zdjęcie wózka.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. M. Puchałka
wtorek	ks. T. Serwotka
środa	św. Klemens
czwartek	ks. M. Kulik
piątek	ks. J. Piszczan

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Dominikanie
środa	Salezjanie
czwartek	ks. J. Gębala
piątek	Salezjanie

Starość

Gdzie podziła się ma młodość

Jej młodzieńcze siły.

Gdy robota wrzała w rękach

I świat był miły.

Teraz siedzę zamyślona,

Choć pracy mam wiele.

Ze starością - ręką w rękę

Jak dwaj przyjaciele.

U schyłku życia

Czasie, czasie - kaj tak lecisz

Jużeś zrobił swoje

Że podziwiać się do zdradła

Człowiek się już boji.

Gónisz z wiatrym na przedbityżki

Gonisz jak szallóny

Lica troskóm poorane

Jak pługym zagóny.

Zwolnij chocioż teraz biegu

By na pięknej ziymy,

Mógłabych się jeszcze cieszyć

Pomyndzy swoimi.

A gdy przidzie mi opuścić

To - co było miłe,

Na kierchowie bydzie dróżka

Ku moji mogile...

Wanda Mider

„Życie to czas, w którym szukamy Boga. Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy. Wieczność to czas, w którym Go posiadamy” (św. Franciszek Salezy)



**Z OGROMNYM BÓLEM
PRZYJĘLIŚMY WIADOMOŚĆ
O ŚMIERCI
NASZEJ USTROŃSKIEJ POETKI**

ŚP. WANDY MIDER
**SKŁADAMY WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
CAŁEJ RODZINIE**

Modlitwa za Ojczyznę

Boże, Ty rządysz całym światem, przyjmij łaskawie prośby, które zanosimy za naszą Ojczyznę, niech dzięki mądrości rządzących i uczciwości obywateli panuje zgoda i, abyśmy żyli w pokoju i dobrobycie.

Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Kacik poezji

Telefon z nieba

Halo, Kochana, czy to Ty?
Nie płacz najdroższa, otrzyj już łzy
Przytul dzieci i wnuki do siebie
Nie szukaj mnie, bo jestem już w Niebie
Pamiętaj zawsze o moim kościele,
któremu oddałem życia tak wiele.
Wraz z kapłanami naszej parafii
żyłem zawsze jak z mymi braćmi.
Parafian z Klemensa szanowałem
to dla nich z radością psalmy śpiewałem
Lecz święty Klemens, patron kościoła
do wiecznej służby już mnie powołał.
Zostańcie z Bogiem, kochana Rodzino,
bo ziemski żywot dla mnie już minął.
Kochana, nie jestem tu sam
Wraz z Emilem i Haliną
Jesteśmy teraz świętą drużyną.
Jezu, Ty się tym zajmij.
Płaczącym otrzyj już łzy
Bo w moim sercu, jesteś już Ty.
Już kończę kochana, mój dialog z Tobą.
Bo byłaś dla mnie, najdroższą osobą.
W niebie jest światłość, nich każdy uwierzy.
Wasz kochający - tata i mąż Jerzy.

Napisał Jerzy Marszałek

Z życia parafii

• W sobotę, 18 stycznia pożegnaliśmy naszego, zmarłego po ciężkiej chorobie w czwartek, kościelnego Jerzego Steca. Uroczystości rozpoczęły się w kaplicy przedpogrzebowej Jezusa Chrystusa Odkupiciela, gdzie wcześniej odmawiany był różaniec za zmarłego, o godz. 12⁰⁰. Po procesyjnym przejściu do kościoła przy ołtarzu stanęło dziewięciu kapłanów, z przewodniczącym prob. Wiesławem Bajgerem. Było też kilkunastu ministrantów i śpiewał chór „AVE”. Niezwykle wzruszające kazanie powiedział ks. Zbigniew Zachorek, który jak wspominał, przez sześć lat pracował w tej parafii, a p. Jurek był kościelnym. Wspominał Go bardzo ciepło i serdecznie. Zaznaczył, że kiedyś poprzedni proboszcz, ks. Sapota, nazwał p. Jurka „Dyrektorem przestrzeni liturgicznej”. I tak też było. Na naszym Panu Kościelnym zawsze można było polegać, znał wszystkie swoje obowiązki i dobrze je wypełniał, był także otwarty na ludzi. Dlatego też tak wielu przyszło Go pożegnać, byli to przyjaciele, znajomi, dawni koledzy z pracy w Kuźni oraz burmistrz miasta p. Przemysław Korcz. Jerzy Stec urodził się 7 kwietnia 1954 roku. Jako kościelny pracował ponad 22 lata. Otrzymał nawet w roku 2016 list gratulacyjny od bpa Romana Pindla za 20 lat pracy na rzecz parafii. Spoczął na ustrońskim cmentarzu.

• W niedzielę zostaliśmy zaproszeni na koncert kolęd w wykonaniu parafialnego zespołu „Totus Tuus” pod kierownictwem Wioletty i Patryka Sobków. Zespół składa się z osób reprezentujących kilka pokoleń: od najmłodszych do seniorów. Zaprezentowane zostały tradycyjne kolędy oraz pastoralki. Na zakończenie ks. Krzysztof podziękował za przepiękny koncert oraz zaprosił do kolejnych występów. Przybyli widzowie mogli wesprzeć dalszą działalność zespołu, wrzucając dowolną ofiarę do koszyków, które nieśli najmłodszy członek zespołu.

• W piątek, 24 stycznia, minęła pierwsza rocznica śmierci naszego kościelnego Emila Oliwki.

• W sobotę, 25 stycznia, zakończyły się tegoroczne odwiedziny duszpasterskie. W tym dniu przyjmowały kapłana osoby, które zapisały się na kolędę dodatkową.

Podziękowanie!!!

Serdeczne słowa podziękowania za wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz za udział w uroczystości pogrzebowej mojego kochanego męża

śp. Jerzego.

Dziękuję Burmistrzowi Miasta Przemysłowi Korczowi, dziekanowi ks. Tadeuszowi Serwotce, ks. proboszczowi Wiesławowi Bajgerowi, ks. Krzysztofowi Adamskiemu, ks. Maciejowi Pszczółce oraz wszystkim Kapłanom i całej

Służbie Liturgicznej, którzy bardzo wspierali Go w tych trudnych chwilach.

Dziękuję ks. Zbigniewowi Zachorkowi za piękne kazanie.

Dziękuję chórowi „AVE”, Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom oraz Kolegom z byłego zakładu pracy i wszystkim innym uczestnikom pogrzebu.

Dziękuję za tak licznie zamówione Msze św. oraz za ogrom modlitw, które mój kochany mąż otrzymał podczas swojej ciężkiej choroby.

Dziękuję Jurkowi Marszałkowi za ten piękny wiersz.

Za wszelkie dobro Bóg zapłać. Żona Teresa z Rodziną

JUBILACI TYGODNIA

Józef Kierat

Jan Pilch
Zofia Tomaniak
Józef Martynek
Wanda Suszka
Joanna Konopka
Władysław Szafranski
Maria Brzóska
Roman Brudny
Agata Kapicka
Roman Pałaszyński

Anna Kubok



Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Najpiękniejszych chwil w życiu nie zaplanujesz.

One przyjdą same (Phil Bosmans).

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com